

ROLNIK



Nr. 25

DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM ORGAN T.R.P.

Rok VI

K O M U N I K A T Y T. R. P.

ROLNICY, POSYŁAJCIE SYNÓW SWYCH DO SZKÓŁ ROLNICZYCH POMORSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

Z dniem 3-go listopada 1936 r. rozpocznie się nauka w Szkole Rolniczej Pomorskiej Izby Rolniczej w Chelmży.

Nauka trwa w tych szkołach przez 2 okresy zimowe od pierwszych dni listopada do końca marca. Na okres letni wracają uczniowie do gospodarstw rodzicielskich, gdzie opracowują zadania praktyczne, kontrolowane przez personel nauczycielski Szkół Rolniczych.

W czasie pobytu w szkole zapoznają się uczniowie z nauką uprawy roli i roślin, hodowli zwierząt domowych, organizacją gospodarstw drobnych, a ponadto zdobywają cały szereg wiadomości, niezbędnych nowoczesnemu rolnikowi do prowadzenia gospodarstwa. Oplata szkolna wynosi 20 zł za półrocze zimowe i jednorazowo 2 zł wpisowego. Przy szkole w Chelmży znajduje się internat szkolny w którym uczniowie zamieszkuje i utrzymanie za zwrotem kosztów rzeczywistych, wynoszących około 25 zł miesięcznie.

Podając do wiadomości powyższe szczegóły T. R. P. prosi pp. Prezesów Kółek Rolniczych o zapoznanie z ich treścią kółkowiczów i o skłonienie gospodarzy do posyłania synów do szkół rolniczych. PP. Prezesi winni dołożyć starań, by z terenu działalności każdego Kółka poszło do najbliższej Szkoły co najmniej 2 uczniów.

T. R. P. nie wątpi, że rolnicy zrze-

szeni w Kólkach Rolniczych docenią należycie znaczenie oświaty Rolniczej i, że czynne na Pomorzu Szkoły Rolnicze zostaną należycie w br. wykorzystane.

ROZSZERZAJMY ZAKRES SWEJ PRACY.

Już w okresie dobrej konjunktury dawało się odczuwać przeludnienie wsi polskiej. Już wtenczas widocznym było, że za wiele ludności znajduje się na wsi, że więc nie może ona być tam produktywnie zajęta. Stan ten naturalnie strasznie zaciężył nad rolnictwem w dobie kryzysu. Jasnym się przeto stało, że znaczna część ludności wiejskiej musi zmienić swój zawód.

Konieczność znalezienia zatrudnienia dla tysięcy bezrobotnych rąk na wsi, otwiera przed kólkami szerokie i wdzięczne pole pracy. Kółka rolnicze powinny bowiem propagować i popierać akcję bezpośredniego skupu i zbytu artykułów rolnych, pod ich opieką winny powstawać i rozwijać się chłopskie warsztaty rzemieślnicze i chłopskie placówki handlowe, a jest pewnikiem, że, gdy misję tę zrozumieją i należycie wykonają, to wieś, choć powoli, lecz jednak dźwignie się z dotychczasowego upadku.

JAK ZROBIĆ PARNIK Z BECZKI.

Do kotła odpowiedniej wielkości dobieramy beczkę o takiej średnicy, aby wchodziła na głębokość kilku centymetrów (8 — 10) w kocioł i mocno się trzymała. Dno i pokrywkę beczki usuwamy, wzmacniając ją w

razie potrzeby dodatkowymi obręczami i dorabiając z obu stron uchwyty. Do kotła dopasowujemy kratę drewnianą lub żelazną (rodzaj rusztu), którą należy na 1/3 lub 1/4 wysokości kotła, licząc od jego dna. Na dno nalewa się wody, aby sięgała pod samą kratę, następnie wstawiamy beczkę i całość napelniamy ziemiakami, na które kładziemy pokrywę. Dla usztywnienia tego parnika należy każdorazowo szparę między kotłem i beczką, jak również pokrywę, zasmarować gliną.

NIE ŻRYWAĆ PRZEDWCZESNIE OWOCÓW.

Pomorska Izba Rolnicza zwraca uwagę PP. Rolników na zbyt wczesne zdejmowanie owoców zimowego z drzew. Na rynku pojawiły się już odmiany jabłek, które jeszcze przez kilka tygodni powinny pozostać na drzewie.

Przedwczesne zdejmowanie owocu zimowego naraża rolników na poważne straty, gdyż owoc zajęty przedwcześnie nie nadaje się do przechowania, kurczy się, tracąc wodę i gnije oraz nie nabierze nigdy właściwego danej odmianie smaku. W ostatnich bowiem dniach dojrzewanie na drzewie następują jeszcze daleko idące zmiany chemiczne; tworzą się cukry, nadające wartość smakową. Ponadto przy zdejmowaniu niedojrzałego owocu drzewo narażone jest na obłamywanie krótkich pędów owoconośnych, lub ogonka. Jedno i drugie jest szkodliwe. — Obłamanie pędów owoconośnych t. zw. sakw., powoduje w następstwie zmniejszenie owocowa-

nia, zaś ułamanie ogonka na zmniejszenie trwałości owocu w przechowywaniu.

Z tych względów Pomorska Izba Rolnicza apeluje do wszystkich rolników, aby jak najdłużej pozostawili owoc zimowy na drzewach. Także w przypadku wydzierżawienia sadów, należy domagać się od dzierżawców, aby owoc zdejmowali w odpowiednim czasie.

Poza tym Izba zaznacza, że owoc zimowy zebrany obecnie, trafia na nasycony rynek owocem jesiennym, co nie pozwala na uzyskanie właściwych cen. Popyt na owoce daje się jednak zauważyć na Pomorzu przez całą zimę i przez pierwsze miesiące wiosny, aż do czerwca, dowodem czego są spotykane pod wiosną na rynkach naszych owoce sprowadzane z zagranicy.

Zatem w własnym interesie rolnika leży, żeby przez odpowiednie zdejmowanie owocu z drzew uzyskać jak największą ilość owocu, nadającego się do przechowywania.

W SPRAWIE DOPUSZCZENIA DO SPECJALNEJ KWALIFIKACJI DLA CELÓW EKSPORTOWYCH BURAKÓW PASTEWNYCH I JADALNYCH

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że z uwagi na ewentualne wprowadzenie od r. 1937/38 reglamentacji wywozu nasion buraków cukrowych, pastewnych i jadalnych, Walne Zebranie Rady Sekcji Centralnej do Spraw Nasiennictwa w dniu 4. 9. 1936 r. uchwaliło w okresie przejściowym dopuszczenie do specjalnej kwalifikacji dla celów eksportowych, poza nasionami oryginalnych, zarejestrowanych odmian hodowli krajowej, kwalifikowanych normalnie, na okres 1936 r. (sadzonki) i 1937 r. (wysadki), t. j. na okres sprzedaży 1937-1938, w celu umożliwienia wywiązania się z zawartych kontraktów, w drodze wyjątku:

- a) nasion oryginalnych buraków pastewnych i jadalnych pochodzących z elit zagranicznych,
- b) nasion handlowych buraków pastewnych i jadalnych z plonu 1937 r. zakontraktowanych przez firmy handlowe, mających dowody pochodzenia a nie będących oryginalnymi.

Pomorska Izba Rolnicza będzie przeprowadzała, począwszy od jesieni bież. roku specjalne kwalifikacje zasiewów tegorocznych buraków wyżej wspomnianych, polegającą na ich lustracji w polu, ale tylko na wniosek zainteresowanych rolników i firm handlowych oraz po zatwierdzeniu

tych wniosków przez Izbę i przez Sekcję Centralną do Spraw Nasiennictwa w Warszawie.

Do wniosków o zakwalifikowanie należy dołączyć dowody pochodzenia buraków z elit zagranicznych oryginalnych odmian, względnie dowody pochodzenia z nasion handlowych nieoryginalnych, lecz zakontraktowanych do eksportu przez firmy handlowe.

Jako opłatę za wspomnianą kwalifikację w polu w roku bież. pobierać będzie Izba opłatę po 6 zł. od hektara zgłoszonej plantacji, lecz najmniej 30 zł z jednego gospodarstwa i zwrot normalnych kosztów podróży inspektora Izby. Opłaty za kwalifikowanie w roku 1937 plantacyj wysadków (nasienników), pochodzących z sadzonek (zasiewów), zakwalifikowanych w jesieni bież. roku, jeszcze nie są ustalone.

Zgłoszenia o specjalną kwalifikację buraków należy wносить do Izby jak najprędzej.

PARUJMY RACJONALNIE PASZĘ.

Nie tak dawno jeszcze, kiedy kartofle, przeznaczone na paszę dla bydła gotowano. Przygotowanie paszy tym sposobem było niewłaściwe, gdyż — 1) pochłaniało niewspółmiernie dużo opalu, 2) woda, w której kartofle się gotowało, wchłaniała witaminy, najważniejsze i najwartościowsze składniki paszy.

W miarę rozpoznawania tego ujemnego wpływu gotowania kartofli na wartość paszy, wzrastało uświadomienie o konieczności innego sposobu przyrządzania kartofli, jako paszy. Rozwiązanie tej myśli było jednak bardzo trudne. Dopiero po żmudnych pracach konstrukcyjnych, udało się znaną nam fabryce Unia — Ventzki zbudować w roku 1931 pierwszą na świecie parnik, który technikę parowania urzeczywistnił wprost po mistrzowsku. Parnik ten stał się odtąd poważnym dobrodziejstwem wszystkich gospodarstw rolnych i przetrwał w swej zasadniczej formie do czasów dzisiejszych, znajdując po wygaśnięciu patentu liczących, lub więcej, nieudolnych naśladowców. — Fabryka Unia — Ventzki, przyswoiwszy sobie odpowiedni kapitał doświadczenia w tym dziale produkcji, wprowadziła w jesieni roku 1936 na rynek nowy parnik „Żar“, technicznie zmodernizowany, któremu zapewniła bardzo doniosłe korzyści praktyczne. Parnik „Żar“ posiada dużą powierzchnię ogrzewalną, faliste dno kołta i jest bardzo solidnie zbudowany. Wzbudza ogólny podziw fachowców, gdyż dopuszcza istotnie maksymalną eksploatację ciepła, obok możliwości spala-

nia poza węglem, drzewa, chróstu, torfu i t. d., zapewnia wyjątkową łatwość obsługi i odbiega od szablonu innych parników, znajdujących się w handlu. Parnik „Żar“ jest patentowany, dlatego też każdy postępowy rolnik, chcąc go nabyć, winien zwrócić uwagę na znak firmowy jego twórcy (Głowa Gryfa i litery V w okolu).

GDZIE MOŻNA SPRZEDAĆ WŁOS KOŃSKI.

Celem zorientowania zainteresowanych, gdzie można sprzedać włos koński, Państwowy Instytut Eksportowy ogłasza nast. komunikat:

„Od szeregu lat odczuwa się brak dostatecznej podaży włosa końskiego z ogonów żywych koni, co powoduje zmniejszenie eksportu, a podniesienie ostatnio ceny do poziomu wyższego od cen na rynkach światowych Argentyny, Chin, Syberii całkiem u niemożliwia eksport tego surowca. — Powyższą okoliczność, tak niekorzystną dla naszego życia gospodarczego, należy tłumaczyć tym, że handel włosiem końskim prowadzony jest przez przygodnych pośredników handlowych, którzy za bezcen (od 0,20 — 0,50 zł za 1 ogon — około pół kg. włosa) kupują od drobnych rolników surowiec, którego istotna wartość wynosi zł 3.—, zniechęcając tym rolników do obcinania na jesieni ogonów końskich, co powoduje dla rolników znaczną stratę. — Pragnąc nawiązać bezpośredni kontakt z producentami w sprawie zakupu włosa, pomijając tak kosztowne dla obu stron pośrednictwo handlowe, komunikuje się, że „Fabryka Szczotek i Pendzli Aleksander Feist w Warszawie, ul. Wolska Nr 12“, kupuje włos z ogonów żywych koni (bez grzywy), wiązany w pęczki, po uprzednim wypłukaniu w gorącej wodzie i wysuszeniu, po cenie zł 6 ząkg. netto, franco Warszawa, płatne gotówką. Wysyłka ma być uskuteczniiona pocztą lub koleją za zaliczeniem“.

JAK UCHRONIĆ SIĘ PRZED CZERWONKĄ.

Rok rocznie w porze dojrzewania owoców wydarzają się liczne wypadki czerwonki, zwanej również dezynтеріą. W tym roku choroba ta panuje w wielu powiatach, przybierając charakter epidemii, t. j. choroby masowej.

Jak uchronić się przed czerwonką? Ochrona przed tą chorobą jest nie trudna, gdyż przenosi się ona tylko drogą pokarmu. Należy zachowywać bezwzględna czystość rąk przed każdym jedzeniem i uważać na jakość

pokarmów, a zwłaszcza na mleko, owoce i jarzyny. Mleko w czasie epidemii powinno być przed spożyciem bezwzględnie przegotowane: Owoce musi się przed jedzeniem myć wodą przegotowaną. Unikać trzeba jedzenia owoców surowych, zwłaszcza przy niedyspozycjach żołądkowych. Wszystkie pokarmy należy chronić przed muchami, gdyż muchy przenoszą zarazki czerwonki z odchodów chorego

do takich domów, gdzie jeszcze nikt nie chorował. Nie stykać się z chorymi lub osobami, podejrzanymi o czerwonkę, bo na ich rękach lub odzieży są zazwyczaj zarazki czerwonki. Dużą uwagę trzeba zwrócić na czystość ustępów. Odchody człowieka chorego należy zalać płynem dezynfekcyjnym, np. mlekiem wapiennym, t. j. świeżym roztworem wapna (1 kg. wapna niegaszonego na 4 litry wody). Bie-

liznę chorych można odkazić przez wygotowanie przez kwadrans w wodzie z 2 proc. domieszką sody. Należy uporządkować studnie i zwrócić uwagę, czy nie ma zacieków z klozetów, ścieków ulicznych, gnojowisk i t. d.

Zarząd T. R. P.

(—) Ewertowski
instruktor

(—) W. Klimek
prezes

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE O KLASYFIKACJI GRUNTÓW.

W Nr 62 „Dziennika Ustaw R. P.” ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu w sprawie wykonania ustawy o klasyfikacji gruntów, zmieniające poprzednie rozporządzenie wykonawcze z dnia 1 lipca 1935 r., które przestało obowiązywać z chwilą ogłoszenia nowego.

Ze zmian istotnych, mających znaczenie praktyczne, należy wymienić przepis dopuszczający, aby posiadacze gospodarstw wnosili o wyłączenie ich gruntów z podatkowej jednostki zbiorowej i klasyfikowanie ich oddzielnie — nie tylko, jak to było dotąd, do czasu wydania orzeczenia o klasyfikacji gruntów, lecz nawet i po wydaniu tego orzeczenia. Poza tym posiadacze gospodarstw, powstałych z przebudowy ustroju rolnego, mogą przy wniosku o wyłączenie ich gospodarstw ze zbiorowej jednostki podatkowej składać odrębny plan, sporządzony w związku z przebudową ustroju rolnego, z naniesionym na ten plan gospodarstwem, a nie potrzebują dostarczać specjalnego planu sporządzonego dla tych celów przez mierniczego przysięgłego.

Ze względu na to, że klasyfikatorzy musieli częstokroć przerywać swą pracę z powodu nieprzybycia przedstawicieli gromad, wymienionych w ust. 1 par. 39, nowe brzmienie ustępu 2-go tego paragrafu stanowi, iż nieobecność tych przedstawicieli nie jest przeszkodą do dokonania czynności klasyfikacji gruntów.

Zabiegi Z. G. W. w sprawie klasyfikacji gruntów zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Ministerstwo Skarbu, które przychylnie ustosunkowywuje się do memoriałów Związku, rozpatrzyło wnioski Zjazdów Samorządowych Z. G. W. i wydało na ich podstawie rozporządzenie wykonawcze o klasyfikacji gruntów.

W celu umożliwienia jak najdalej idącej współpracy posiadaczy gruntów z komisjami klasyfikacyjnymi wprowadzony został przepis, że nawet w wypadku, jeśli posiadacz wniesie zastrzeżenie po terminie, to powiatowa komisja klasyfikacyjna może mu darować przekroczenie terminu i wziąć pod uwagę treść zastrzeżenia.

Według nowego brzmienia ust. 2 par. 49 przewodniczący powiatowej komisji klasyfikacyjnej musi zgłosić ewentualny sprzeciw już na tym posiedzeniu, na którym komisja orzekła co do danej sprawy. Sprzeciw ten zostanie podany do wiadomości zainteresowanych równocześnie z orzeczeniem, przez co uzyska się znaczne skrócenie procedury. Ustęp 3-ci przy tym samym paragrafie postanawia, że wniesienie odwołania lub sprzeciwu od orzeczenia komisji klasyfikacyjnej wstrzymuje uprawomocnienie się orzeczenia co do wszystkich gruntów, objętych orzeczeniem. Ma to duże znaczenie ze względu na grunty, przylegające do gruntu, co do którego wniesiono odwołanie lub sprzeciw, gdyż dzięki temu, że klasyfikacja tych gruntów nie uprawomocnia się w czasie postępowania odwoławczego, instancja odwoławcza może zmienić klasyfikację gruntów

przylegających, jeśli uzna, że wadliwie była wykonana klasyfikacja gruntu, co do którego toczy się postępowanie odwoławcze.

O TARGOWISKACH.

W sprawie tej wydał Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrami Rolnictwa i Reform Rolnych, Spraw Wewnętrznych oraz Opieki Społecznej rozporządzenie na podstawie dekretu Prezydenta R. P. (art. 8) z 1935 r. w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsa. Rozporządzenie obejmuje przepisy ogólne co do obowiązku utrzymywania i administrowania targowisk, zakładanie i utrzymywanie urzędów targowych oraz zawiera przepisy, jakim te urzędy powinny odpowiadać. Ponad to znajdują się szczegółowe przepisy w sprawie utrzymywania targowisk i hal mięsnych, urzędów targowych targowisk, urzędów targowych hal mięsnych, administrowania targowiskami i halami mięsnymi.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 24 listopada 1936 roku.

ZWOLNIENIE OD PRZYMUSU UBEZPIECZENIA STRÓŻÓW SZKOLNYCH.

W powyższej sprawie, wydało Ministerstwo Opieki Społecznej okólnik z dnia 31-go sierpnia 1936 r. Nr 1/5/6.

Okólnik ten podajemy poniżej w całości:

„W publicznych szkołach powszechnych na terenie gmin wiejskich zatrudniane są zazwyczaj osoby, do których obowiązków należy z reguły tylko sprzątanie sal szkolnych, a w zimie także palenie w piecach. Osoby te, zwane naogół stróżami szkolnymi, rekrutują się przeważnie spośród małorolnych gospodarzy, niejednokrotnie jednak pracą tą zajmuje się służba kierownika szkoły.

Stróże szkolni, dla których właściwszą byłaby nazwa „sprzątacze szkolni”, gdyż do obowiązków ich nie należy czuwanie nad bezpieczeństwem mienia szkolnego, opłacani są przez zarządy gmin wiejskich na ogół ryczałtowo, przy czym wynagrodzenie wynosi w stosunku miesięcznym przeciętnie od 3 — 5 zł., a maksymalnie 10 zł., zależnie od tego, ile jest sal szkolnych, czyli ile czasu musi taki stróż poświęcić uprzątnięciu sal szkolnych i ewent. na napalenie w piecach. Za okresy feryj świątecznych i letnich sprzątacze wynagrodzenia nie otrzymują. Ponieważ chodzi tu nie o samą pracę, a o jej wynik, sprzątacze nie są obowiązani osobiście wykonywać swych czynności, lecz często wyręczają się kimś z rodziny.

Ministerstwo Opieki Społecznej, analizując stosunek prawny łączący sprzątacza z gminą i biorąc pod uwagę, że stosunek ten nie odpowiada stosun-

Wieś sowiecka

(Dokończenie)

Prasa sowiecka pisze, że „stara wieś rosyjska nie biorąc pod uwagę agronomów zupełnie nie znała inteligencji z wykształceniem technicznym. W zbiorowo gospodarowanej wsi sowieckiej pracuje tysiące inżynierów i techników, mechaników, majstrów maszynowo traktorowych, meljoratorów, laborantów, elektrykatorów itp.“ „Ich poziom kulturalny wcale nie jest niższy często od poziomu nauczyciela ludowego. Mimo wszystko przyznaje prasa sowiecka poziom kulturalny wsi jeszcze nie jest dostateczny i trzeba tam jeszcze wiele rozmachu kulturalno — oświatowego“.

Narazie, jeśli chodzi o plany, rozmach jest: sowiet okręgu moskiewskiego np. wydał „Rozporządzenie o pracy kulturalno oświatowej na wsi“ i według tego Rozporządzenia planuje wybudowanie w swym okręgu szkół dla 500.000 analfabetów, utworzyć 500 bibliotek wiejskich i podwoić liczbę czytelników ich, przejść 15.000 lekcji i odbyć 50.000 wieczorów twórczości ludowej, wysłać do obejrzenia muzeów 5.000 włościan, utworzyć 2.000 ośrodków kultury fizycznej, zorganizować radjokursy naukowo - techniczne dla 100.000 słuchaczy, których zaopatrzy się w 30.000 aparatów radjowych... Poza to w okresie zimowym planuje sowiet moskiewski przeszkolenie 15.000 „kolchozników“ do odznaki „Gotów do pracy i obrony“, 10.000 do odznaki strzeleckiej i 10.000 do odznaki — „Gotów do obrony sanitarnej“... To nie wszystko: sowiet moskiewski postanowił powołać do życia 15.000 chórów, 4.000 kółek teatralnych, 500 orkiestr smyczkowych, 151 orkiestr dętych, wykształcić 100 „kolchozników“ w grze na pianinie, „dla mniej muzykalnych a dzielnych „kolchozników“ ma być utworzona szkoła umuzykalnienia.... Słowem plan olśniewający.... Podobne plany uchwalili sowiet Leningradzki.

Ale spomiedzy tych pięknych planów, które jak wiele innych planowań sowieckich, w dużej

mierze pozostaną tylko.. planami, wyziera prawdziwa troska czynników sowieckich o co innego: kultura i oświata mają służyć sprawom zupełnie prozaicznym, a przynajmniej — mają zasłonić przykrą rzeczywistość. Bo „Sowieckoje Stroitielstwo“ pisze, że „zadanie polega na tem, aby umiało się powiązać robotę kulturalno — oświatową z walką o lepsze siewy i zbiory, z akcją o realizację zapowiedzi towarzysza Stalina — dać krajowi w najbliższe trzy, cztery lata 7—8 miliardów pudów zboża. W czasie prac siewnych i zbiorczych pisze dalej „Sowieckoje Stroitielstwo“ większego znaczenia nabiera praca kulturalna nad usprawnieniem robót polnych. Na nie powinien być skoncentrowany wszelki wysiłek każdej pracy kulturalno oświatowej na wsi“...

Jak wieś sowiecka przyjmuje wszystkie gwałtowne zabiegi czynników sowieckich o ukulturalnienie i oświecenie jej?

Różnie i nieszczególnie. Sama prasa sowiecka pisze, że „dla nikogo nie jest sekretem, że w licznych „kolchozach“ można znaleźć nieużywane przez nikogo instrumenty muzyczne i spowite w kurz radjoodbiorniki“... A podpalania izb bibliotecznych i czytelni, zabójstwa sowieckich aktywistów wiejskich — zdarzają się na porządku dziennym, czego zresztą prasa sowiecka nie tai.

Gdy więc zreasumujemy wysiłki czynników sowieckich w kierunkach, które wyżej przedstawiliśmy, to okaże się, że jak w wielu innych dziedzinach, tak i w tej Sowiety działają, przede wszystkim na efekt propagandowy, ich „grandiozne“ plany mają olśniewać cudzoziemców. Oczywiście mogą olśniewać bezkrytycznych, dalej od Sowietów zamieszkałych entuzjastów i mniej je znających, ale nie wywrą efektu propagandowego na nas. —

Jedna rzecz tylko zasługuje na podkreślenie: inicjatywa, chęć i troska o sprawy wsi, oczywiście rozumiane po swojemu. A te cenne zalety będą honorowane wszędzie. Gdyby ta troska została podparta rzeczowością, a nie ślepa doktryną, to wydałaby owoce bezsprzecznie. **Wł. Prz.**

kowi dozorców (woźnych) szkolnych w szkołach większych, doszło na podstawie całokształtu okoliczności sprawy do wniosku, że w powyższych warunkach nie ma się do czynienia ze stosunkiem pracy najemnej, a zatem stróżów (sprzątaczków) szkolnych, odpowiadających tym warunkom, nie można uznać za podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w myśl ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym“.

SPRAWA OPLAT ZA NAUKĘ W PUBLICZNYCH SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

W Dzienniku Urzędowym Min. Spraw Wewn. Nr 25 zostało ogłoszone pismo okólne z dnia 5 września Nr SS. 53-66-1 w sprawie opłat za naukę w publicznych szkołach powszechnych skierowane do PP. Wojewodów i Przewodniczących Wydziałów Powiatowych treści następującej:

Od rodziców dzieci szkolnych, zamieszkałych w obwodach (rejonach) szkół niższego stopnia, często wpływają skargi, że zarządy sąsiednich gmin miejskich domagają się od nich opłat za naukę dzieci w utrzymywanych przez te miasta publicznych szkołach powszechnych III stopnia.

Wysokość żądanych opłat często znacznie przekracza przypadający na miasto koszt nauki dziecka.

Jednocześnie zarządy miejskie domagają się od kierowników szkół i szkolnych władz nadzorczych usuwania ze szkoły uczniów, którzy nie wniosą żadnej opłaty.

Ponieważ dążenie do korzystania z nauki w szkołach powszechnych III stopnia jest wybitnie dodatnim zjawiskiem społecznym, zgodnym z wytycznymi organizacyjnymi szkolnictwa powszechnego, ustalonymi już postanowieniami ustawy z dnia 17. 2. 1922 r. i powtórzonymi w ustawie z dnia 11. 3. 1932 r. o ustroju szkolnictwa, przeto należy dążenia te popierać, umożliwiając dzieciom, zamieszkałym w obwodach (rejonach), posiadających jedynie szkoły I lub II stopnia, uczęszczanie do obcych szkół III stopnia.

Wprawdzie z punktu widzenia ściśle formalnego gmina może domagać się opłat od uczniów z obcego obwodu (rejonu) szkolnego, jednakże zarówno zbyt wysokie opłaty, jak i żądanie opłat za dzieci, których rodzice nie są w możności ich uiścić nie można uznać za wskazane i zgodne z interesem publicznym.

Z tych więc względów pożądanym jest, by gminy miejskie traktowały indywidualnie obowiązek uiszczania opłat za uczniów z obcego obwodu, a w każdym razie tak, by żądanie uiszczania opłaty nie uniemożliwiała dzieciom obcych obwodów uczęszczania do szkół wyższego stopnia.